49

GAZETY
Unikalna kolekcja z II wojny światowej
WOJENNE



Kontrofensywa radziecka

Życie codzienne
Kobiety a wojna

Świadkowie mówią
Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska
PPR i AL

Postacie
Rokossowski



Tego dnia 17 lipca 1943



Ówczesne gazety zreprodukowane w całości
„Nowe Widnokręgi" - 20 września 1943

cena 4,29 zł
co tydzień
ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Kontrofensywa radziecka

Niemiecka ofensywa na Łuku Kurskim zakończyła się fiaskiem. Jej impet załamał się na radzieckich pozycjach obronnych. Od tej chwili Rosjanie przechodzą do kontrofensywy...

Dnia 3 sierpnia rozpoczęła się kończąca bitwę pod Kurskiem radziecka operacja „Rumiancew", której celem było rozbicie oddziałów niemieckich w rejonie Biełgorodu i Charkowa - oraz po dojściu do Dniepru uchwycenie przepraw na rzece. W działaniach wzięły udział wojska Frontu Stepowego gen. Koniewa i Frontu Woroneskiego gen. Watutina.

W pierwszej fazie działań radzieckie armie uderzyły na północne skrzydło niemieckiej Grupy Armii „Południe" feldmarszałka von Mansteina. Równocześnie z ofensywą radziecką na tyłach armii niemieckich wzmogły się działania partyzanckie. Akcja sabotażowa sparaliżowała na kilka dni transport niemiecki w kierunku frontu. Radzieckie oddziały partyzanckie zniszczyły wiele odcinków linii kolejowych na tyłach Grupy Armii „Południe", paraliżując tym samym ruch na tyłach.

Plany radzieckie

Operacja „Rumiancew" zyskała sobie pierwszeństwo przed innymi działaniami radzieckimi na froncie wschodnim. Wojska Frontu Stepowego i Woroneskiego miały akcją z północy, północnego wschodu i wschodu rozbić i zniszczyć niemieckie jednostki w rejonie Charkowa. Armie pancerne obu frontów miały za zadanie „rozciąć zgrupowanie wroga z północy na południe w kierunku na Bogoduchow, Wałki, Nową Wołogdę i przechwycić wszystkie drogi odwrotu nieprzyjaciela z Charkowa na zachód i południowy zachód". Równocześnie część sił obu frontów została skierowana na Achtyrkę, w celu ubezpieczenia od zachodu uderzenia na Charków. Moskwa z uwagą obserwowała przebieg działań na tym odcinku frontu. Świadczył o tym wysłany 10 sierpnia telegram do gen. Żukowa, w którym pisano: „Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa uważa za konieczne izolować Char-

▲ Po załamaniu się niemieckiego natarcia na Łuku Kurskim radziecka piechota rusza do ataku. Tu: obsługa ciężkiego moździerza.

(zbiory G. Gorochow)



◀ Od kwietnia 1943 r. marszałek Rodion J. Malinowski dowodził Frontem Południowo-Zachodnim, przemianowanym później na 3 Front Ukraiński.

(zbiory prywatne)

Kontrofensywa radziecka na froncie wschodnim



▼ Ofensywa radziecka zmusiła siły dowodzone przez feldmarszałka von Kluge do wycofania się ze Smoleńska.

(zbiory prywatne)

ków przez szybsze przechwycenie głównych linii kolejowych i dróg w kierunkach na Połtawę, Krasnograd, Łozową i tym samym przyspieszyć wyzwolenie Charkowa. W tym celu siłami 1 Armii Pancernej Katukowa przeciąć główne drogi w rejonie Kowiagi, Wałki, a 5 Armią Pancerną



Gwardii Rotmistrowa obejść Charków od południowego zachodu i przeciąć drogi w rejonie Mierefy".

W momencie, gdy radzieckie armie zaczęły podchodzić pod Charków, dowództwo niemieckiej Grupy Armii „Południe" postanowiło przeprowadzić kontruderzenie dywizjami pancernymi oraz grenadierów pancernych i zablokować działania



zmierzające do opanowania Charkowa. Takiej sytuacji nie przewidział zbyt pewny siebie dowódca Frontu Woroneskiego gen. Watutin. Pierwsze niemieckie kontrnatarcie wyszło 11 sierpnia z rejonu Bogoduchowa, a w tydzień później rozpoczęło się drugie przeciwuderzenie z rejonu Achtyrki. Właśnie to uderzenie było skierowane „w podstawę radzieckiego głębokiego klina, który wbił się w niemieckie pozycje obronne". W dniach 17 - 20 sierpnia 11 niemieckich dywizji pancernych i grenadierów pancernych zadało armiom Frontu Woroneskiego duże straty, które od 3 do 23 sierpnia wyniosły 157293 zabitych, rannych i zaginionych żołnierzy. Sytuacja ta ograniczyła możliwości wyjścia dywizji radzieckich na tyły niemieckich jednostek pod Charkowem.

Dowiedziawszy się o zaistniałej sytuacji, Stalin, w nocy 22 sierpnia, podyktował dyrektywę skierowaną do gen. Watutina, w której między innymi napisał: „Wydarzenia ostatnich dni pokazały, że nie uwzględniliście doświadczeń minionego okresu i dalej powtarzacie stare błędy zarówno podczas planowania, jak też w toku prowadzenia operacji. Dążenie do natarcia wszędzie i do opanowania jak największych obszarów - bez umacniania uzyskanego powodzenia i skutecznego ubezpieczenia skrzydeł zgrupowań uderzeniowych - jest natarciem w sensie ogólnym. Takie natarcie doprowadza do rozproszenia sił i środków i daje nieprzyjacielowi możliwość wykonania uderzenia na skrzydło i tyły naszych daleko wysuniętych zgrupowań nie ubezpieczonych na skrzydłach. W takich okolicznościach udało się nieprzyjacielowi wyjść na tyły 1 Armii Pancernej w rejonie Aleksiejewka, Kowiagi; potem wykonał on uderzenie na otwarte skrzydło związków taktycz-

„Wydarzenia ostatnich dni pokazały, że nie uwzględniliście doświadczeń minionego okresu".

▲ Powstrzymać radziecki kontratak! Niemieckie działo na pozycji bojowej.
(zbiory prywatne)

▼ Radzieccy fizylierzy w pościgu za wrogiem. Dla naczelnego dowództwa Armii Czerwonej straty w ludziach liczyły się mniej niż straty w sprzęcie.
(zbiory G. Gorochow)

10 VII 1943

• Włochy: oddziały alianckie dowodzone przez Pattona i Montgomery'ego lądują na Sycylii. Syrakuzy i Liceta zostają zajęte.



13 VII 1943

• Pacyfik: w zatoce Kuala Japończycy tracą krążownik *Jintsu*. Amerykański niszczyciel *Gwin* zostaje zatopiony, a trzy inne amerykańskie krążowniki poważnie uszkodzone.
• Włochy: na Sycylii alianci posuwają się naprzód i zajmują Augustę.
• ZSRR: Hitler przerywa operację „Zitadelle" i przerzuca część jednostek na zachód.



14 VII 1943

• Włochy: walka brytyjskich i niemieckich spadochroniarzy o kontrolę mostu w Primosole na Sycylii.



▲ **Pod koniec września 1943 r. oddziały radzieckie przekraczają Dniepr.**
(zbiory G. Gorochow)



▶ **Niemiecka szturmowa odznaka piechoty.**
(zbiory A. Ters)

▶ **Radziecki czołg T-34 zniszczony podczas walk o Biełgorod i Orzeł.**
(zbiory prywatne)

nych 6 Armii Gwardii [...] i w końcu, wykorzystując waszą niefrasobliwość, uderzył 20 sierpnia z rejonu Achtyrki [...] na tyły 27 Armii oraz IV i V Korpusów pancernych gwardii. [...] Ja osobiście jeszcze raz jestem zmuszony wskazać wam na niedopuszczalne błędy, niejednokrotnie powtarzane przez was podczas prowadzenia operacji. [...] Proszę [...] skupić całą uwagę na realnym i konkretnym zadaniu likwidacji achtyrskiego zgrupowania nieprzyjaciela".

Ostatecznie, 23 sierpnia, sytuacja została opanowana i Front Woroneski przeszedł do dalszego natarcia. W tym samym czasie armie Frontu Stepowego zajęły Charków.



Jeszcze 5 sierpnia armie radzieckie ruszyły na pozycje niemieckiej Grupy Armii „Środek". Pierwszego dnia ofensywy zajęto Biełgorod i Orzeł.

16 sierpnia, po przejściowych niepowodzeniach, do natarcia na pozycje niemieckiej 6 Armii ruszył Front Południowo-Zachodni. W ciężkich walkach zmusił on niemieckie jednostki do wycofywania się w kierunku miejscowości Stalino. W ostatnich dniach sierpnia do natarcia ruszyły również armie Frontu Centralnego dowodzonego przez gen. Konstantego Rokossowskiego. Działania Frontu natrafiły na silną obronę nieprzyjaciela. Jednak w rejonie miejscowości Głuchow udało się dywizjom radzieckim wedrzeć w obronę niemiecką. Manewr ten został szybko wykorzystany i czołowe oddziały Frontu Centralnego wdarły się w ugrupowanie nieprzyjaciela na głębokość 60 kilometrów. W miesiąc później jednostki Frontu Centralnego sforsowały Dniepr w rejonie ujścia Prypeci.

Forsowanie Dniepru

8 września był już gotowy plan natarcia wojsk Frontu Woroneskiego na kierunku kijowskim. „O świcie 22 września z zakola bukryńskiego poderwał się czołowy batalion zmotoryzowany 3 Armii Pancernej Gwardii i pomyślnie sforsował Dniepr. Niestety - pisał gen. Sztemienko - innych wojsk, które można byłoby wykorzystać do rozszerzenia uchwyconego przyczółka, tutaj nie było". W celu ułatwienia forsowania Dniepru postanowiono zrzucić w rejonie działań desant spadochronowy. W akcji miano użyć dwóch brygad powietrzno-desantowych. Desant ten otrzymał niewykonalne zadanie „uchwycenia i utrzymania - aż do podejścia sił głównych - przyczółka wzdłuż rubieży Rżyszczew, Moszin, Czerkasy. Jego wymiary wynosiły około 110 kilometrów wzdłuż frontu i 25-27 kilometrów w głąb, co oczywiście było niemożliwe". W nocy 24 września 1943 r. rozpoczął się desant. Akcja ta, wobec rozproszenia sił na dużym odcinku, nie powiodła się.

Von Kluge wycofuje się

W ostatniej dekadzie września niemieckiej Grupie Armii „Środek" feldmarszałka von Kluge zaczęło grozić okrążenie. W tej sytuacji von Kluge zmuszony został do wycofania się ze Smoleńska. Rosjanie, chcąc wykorzystać powodzenie, rzucili do akcji armie Frontu Zachodniego i Kalinińskiego. Te jednak nie osiągnęły w tym okresie większych sukcesów. 27 września radziecka 7 Armia Gwardii przekroczyła Dniepr w rejonie Dniepropawłowska i utworzyła tam przyczółek. Niemieckie



kontrataki nie przyniosły oczekiwanego rezultatu i przyczółek zdołano utrzymać.

Na początku października armie Frontu Kalinińskiego rozpoczęły ofensywę na Witebsk i Orszę. W ciągu tygodnia od rozpoczęcia operacji jednostki radzieckie znalazły się na dalekich przedpolach Witebska.



◄ Krótki postój w wyludnionym kołchozie, w oczekiwaniu na rozkaz wymarszu.

(zbiory prywatne)

▼ Bateria niemieckich wyrzutni rakietowych *Nebelwerfer* prowadzi ostrzał linii radzieckich.

(zbiory prywatne)

20 października 1943 r. radziecka Kwatera Główna przemianowała fronty: Front Woroneski na 1 Ukraiński, Front Stepowy na 2 Ukraiński, Front Południowo-Zachodni na 3 Ukraiński, Front Południowy na 4 Ukraiński, Front Kaliński na 1 Bałtycki, Front Bałtycki na 2 Bałtycki i Front Centralny na Front Białoruski.

Działania Frontu Ukraińskiego

W trzy dni później 4 Front Ukraiński rozpoczął działania przeciwko niemieckiej 6 Armii. Obrona niemiecka została przełamana między Zaporożem a Melitopolem. Jednostki radzieckie posuwają się dalej w kierunku południowo-zachodnim. Jednak pogoda nie sprzyja nacierającym i front na przełomie października i listopada musi stanąć.

25 października Stalin wydał dyrektywę, która nakazywała 1 Frontowi Ukraińskiemu przegrupować oddziały, celem wzmocnienia prawego skrzydła. Stąd miało wyruszyć uderzenie na Kijów. W walkach na tym odcinku miały wziąć udział: 38 Armia gen. Moskalenki, 60 Armia gen. Czerniachowskiego i 3 Armia Pancerna Gwardii gen. Rybałki. Operację rozpoczęto 3 listopada. Bardzo szybko radziecka ofensywa włamała się w ugrupowanie wojsk niemieckich. W celu zatrzymania radzieckiego natarcia feldmarszałek von Manstein skierował do akcji dywizje pancerne z 4 Armii Pancernej. Jako pierwsza weszła do akcji 7 Dywizja Pancerna. Z rejonu położonego na południe od Kijowa uderzyła na oddziały radzieckie, które dokonały włamania w linie niemieckie na głębokość 10 kilometrów. 5 listopada, wobec przewagi radzieckich jednostek pancernych, dywizja została wycofana na zachodni brzeg rzeki Irpień.

I tak, na początku listopada, 4 Dywizja Pancerna gen. von Saukena znalazła się w tzw. „mokrym trójkącie" w rejonie miejscowości Kulukowice. Udało się jej odeprzeć zmasowane ataki oddziałów radzieckich. Jednak wobec braku kontaktu z sąsiednimi jednostkami została ona okrążona. Kiedy zawisła nad nią groźba zagłady, postanowiono przedrzeć się przez bagna i moczary. Przy znacznych stratach w sprzęcie 4 Dywizja wyrwała się z okrążenia. W tym samym czasie 1 Dywizja SS *Leibstandarte* „Adolf Hitler" broniła podejść do Kijowa.

Na Kijów!

Napór dywizji 38 Armii na Kijów był coraz silniejszy. 5 listopada Stalin nakazał zająć miasto. Odpowiedzialnym za wykonanie tego zadania był dowódca armii, gen. Moskalenko.

Rosjanie przygotowali głęboko urzutowaną i dobrze zorganizowaną obronę.

Po utracie Kijowa sytuacja Grupy Armii „Południe" stawała się coraz trudniejsza. Po naciskach OKH Hitler zwolnił ze stanowiska dowódcy feldmarszałka von Mansteina, który nie chciał przekazać na inny odcinek frontu swoich dywizji pancernych, uważając, że tylko one mogły z powodzeniem zakończyć walki obronne nad dolnym Dnieprem.

17 VII 1943
• Sycylia: zostaje powołany aliancki rząd wojskowy (AMGOT).

19 VII 1943
• Włochy: po raz pierwszy samoloty amerykańskie bombardują Rzym.

20 VII 1943
• Sycylia: oddziały włoskie masowo oddają się w ręce Amerykanów.



22 VII 1943
• Włochy: alianci wkraczają do Palermo. W zachodniej części Sycylii 45 000 Włochów pozostaje w okrążeniu.



STOSUNEK SIŁ
samoloty

ZSRR		NIEMCY
	2,7 : 1	
8 100		3 000

▶ **Trzy ręce alianckiej koalicji antyhitlerowskiej zaciskają pętlę na gardle Führera. Plakat radziecki z 1943 r.**

(zbiory prywatne)

XLVIII Korpus Pancerny gen. Balcka został skierowany do kontruderzenia, w celu powstrzymania dalszego natarcia radzieckiego na odcinku Grupy Armii „Południe".

13 listopada jako pierwsza do akcji przystąpiła 1 Dywizja SS *Leibstandarte* „Adolf Hitler". Na czele ataku posuwały się groźne „Tygrysy". Była to 13 Kompania „Tygrysów" 1 Pułku Pancernego SS, którą dowodził Michael Wittmann. Na południe od miejscowości Unowa uderzyła ona na silne zgrupowanie radzieckich czołgów. Wittman wydał rozkaz do ataku. W kilkanaście minut ogień „Tygrysów" spowodował znaczne straty wśród oddziałów radzieckich. Rosjanie zostali zmuszeni do wycofania się.

W tym samym czasie na lewym skrzydle XLVIII Korpusu nacierała 1 Dywizja Pancerna wraz z Grupą Bojową Bradel. Wkrótce osiągnęły one miejscowości Kamienka i Popielnie.

14 listopada wieczorem obie dywizje dotarły do miejscowości Kriwoje. Tu do akcji włączyła się należąca do Korpusu Dywizja „Das Reich".

Do wieczora 17 listopada 1 Dywizja Pancerna osiągnęła rejon Sobolewki. Następnego dnia zniszczyła ona 14 radzieckich czołgów. Tego dnia dywizja otrzymała nieoczekiwane wsparcie w postaci batalionu nowych czołgów typu „Pantera".

Natarcie niemieckiej 4 Armii Pancernej zostało zatrzymane.

1 Pułk Pancerny otrzymał wsparcie w postaci 90 nowiutkich „Panter". W ramach pułku utworzono dwie Grupy Bojowe. Obie zaatakowały wschodni brzeg rzeki Teterew i utworzyły tam przyczółek. W ten sposób główna radziecka linia komunikacyjna została przerwana.

Wszystkie czołgi 1 Dywizji Pancernej posuwały się w kierunku Korostyszewa, natomiast „Tygrysy" 1 Dywizji SS *Leibstandarte* „Adolf Hitler" nacierały w kierunku północno-wschodnim na Brusiłow, który Niemcy zdobyli 21 listopada.

Był to jednak ostatni taki zryw w tym czasie. W kilka dni później natarcie niemieckiej 4 Armii Pancernej zostało zatrzymane.

XLVIII Korpus Pancerny został przesunięty w rejon Żytomierza. 5 grudnia znalazły się tam 1 i 7 Dywizje Pancerne oraz 1 Dywizja Pancerna SS *Leibstandarte*. Ta ostatnia otrzymała rozkaz zaatakowania silnego rygla przeciwpancernego w rejonie Styrti - Kostyrki.

Kilka następnych dni przyniosło szereg walk pomiędzy radzieckimi i niemieckimi



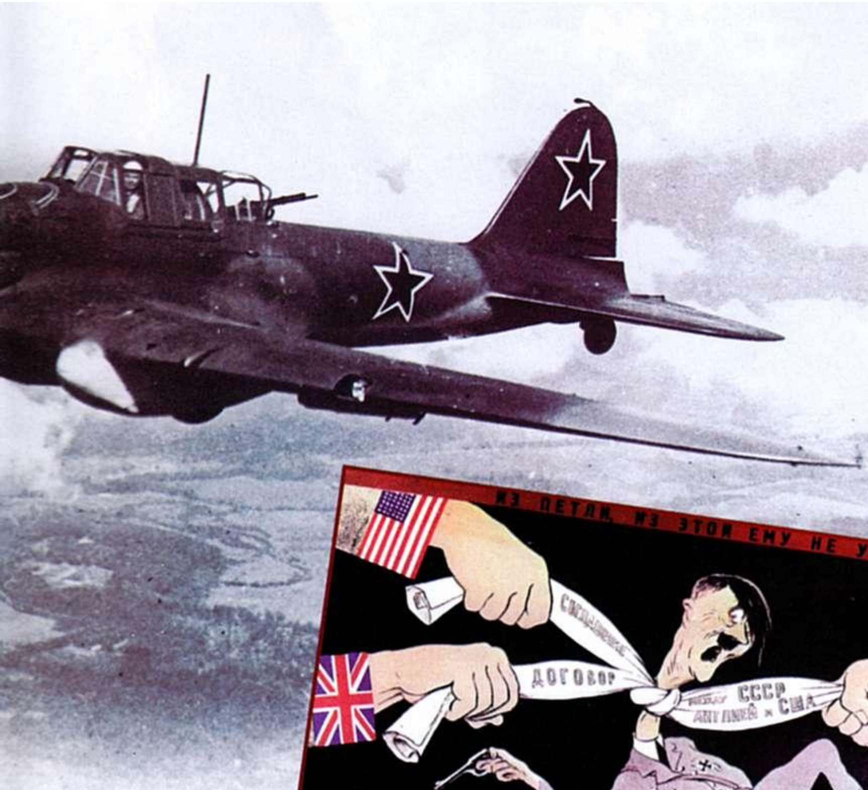
▲ **Zmasowane ataki radzieckiego lotnictwa szturmowego skutecznie powstrzymywały natarcia niemieckiej broni pancernej i piechoty. Na zdjęciu samolot szturmowy Ił-2 nad polem walki.**

(zbiory G. Gorochow)



◀ **Po utracie setek czołgów na Łuku Kurskim każda zdatna do walki maszyna jest dla Niemców na wagę złota. Tu: ekipa techniczna wymienia silnik w uszkodzonym PzKpf III Ausf B.**

(zbiory prywatne)





jednostkami pancernymi. W tym czasie dowództwo radzieckie postanowiło przełamać niemiecką obronę na styku XIII i LXI Korpusów w rejonie Korostenia. Dowódca XLVIII Korpusu Pancernego postanowił uderzyć na szykującą się do natarcia radziecką 60 Armię. 18 grudnia 1943 r. rozpoczęło się natarcie. Korpus posuwał się wzdłuż drogi Korosteń - Malin. Akcja została przerwana po otrzymaniu wiadomości o nowych działaniach radzieckich na Brusiłowo. Szybkie uderzenie radzieckie przełamało obronę na odcinku niemieckiego XXIV Korpusu Pancernego. 4 Armia Pancerna, którą dowodził teraz gen. Raus, nie miała już żadnych odwodów do powstrzymania radzieckiego natarcia. Jedyną wielką jednostką, która mogła zatrzymać Rosjan był XLVIII Korpus Pancerny. W tym czasie coraz częściej niemieckie działania były improwizowane. W 6 dni później 1 Ukraiński Front rozpoczął działania przeciwko bardzo osłabionej niemieckiej 4 Armii Pancernej.

W końcu 1943 r. Armia Czerwona nacierała na froncie o szerokości 800 kilometrów od Morza Czarnego do ujścia Prypeci.

Marszałek Gieorgij Żukow wspominał: „Członkowie Komitetu Obrony Państwa oraz my - członkowie Kwatery Głównej - uważaliśmy, że chociaż w walce z wrogiem odnieśliśmy wielkie sukcesy i został on poważnie osłabiony, jednak wciąż jeszcze pozostawał dość silny. [...] Na początku 1944 r. Niemcy miały na radziecko - niemieckim froncie, łącznie z wojskami swych satelitów: około 5 milionów ludzi, 54,5 tysiąca dział i moździerzy, 5400 czołgów i dział pancernych oraz ponad 3 tysiące samolotów. Radzieckie siły zbrojne miały nad nieprzyjacielem 1,3-krotną przewagę w ludziach, 1,7-krotną przewagę w artylerii, 2,7-krotną przewagę w samolotach".



▲ **Narodowo-socjalistyczny orzeł Wehrmachtu.**
(zbiory A. Ters)



▼ **Lato 1943 r. było przełomowym momentem na froncie wschodnim. Od tej chwili szala zwycięstwa przechylała się na stronę radziecką. Coraz więcej jeńców niemieckich trafiało do niewoli.**
(zbiory G. Gorochow)

PPR, GL i AL

W chwili wybuchu wojny społeczeństwo polskie było w swej zdecydowanej większości nastawione niechętnie, a nawet wrogo do komunizmu. Wypadki września 1939 r. utwierdziły i pogłębiły te poglądy...

Agresja ZSRR na Polskę z 17 września 1939 r. doszczętnie obnażyła oblicze Związku Radzieckiego jako sprzymierzeńca III Rzeszy. Znakomita większość obywateli polskich uznała, iż naród polski ma dwóch wrogów: narodowy socjalizm i komunizm.

Komuniści - geneza

Już od 1938 r., chwili rozwiązania Komunistycznej Partii Polski przez stalinowski Komintern, celem komunistów było wskrzeszenie ich zdelegalizowanej partii. W Paryżu, który był wówczas jednym z europejskich węzłów komunistycznej dywersji i agitacji, na początku 1939 r. - a więc jeszcze przed wybuchem wojny - utworzona została Grupa Inicjatywna do Spraw Polskich związana z Międzynarodówką Komunistyczną. Latem 1941 r. przebywający na terenie ZSRR komuniści polscy, sterowani przez władze radzieckie, uruchomili propagandową rozgłośnię im. Tadeusza Kościuszki. Na jej falach płynęły do kraju oszczerstwa pod adresem prawowowitego rządu RP w Londynie. Niedwuznacznie ZSRR przygotowywał na swym terenie grunt dla przejęcia władzy w Polsce.

„Ruch oporu"

W Polsce, po utracie niepodległości, niemal natychmiastową reakcją na politykę dwóch okupantów było powstanie konspiracji. Znakomita większość organizacji zgodnie uważała III Rzeszę i ZSRR za równorzędnych wrogów Rzeczypospolitej. Komuniści byli jedynymi, których ideologia wiązała z ZSRR. Zgodnie z ideologią marksizmu-leninizmu, dążyli oni do wzniecenia rewolucji na terenie kraju, biorąc przykład z Rewolucji Październikowej. Dyrektywy jednak - tak precyzyjne, jak niepodważalne - płynęły bezpośrednio z Moskwy. Na terenach Generalnego Gubernatorstwa działała już pewna ilość niewielkich organizacji komunistycznych, nawiązujących do tradycji rozwiązanej w 1938 r. Komunistycznej Partii Polski. Do najbardziej znaczących należały Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie (RRRCh, znane także pod nazwą „Młot i Sierp"), Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR, Związek Walki Wyzwoleńczej, Front Walki za Naszą i Waszą Wolność oraz Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa. W pierwszym okresie okupacji działalność komunistów na terenie Generalnego Gubernatorstwa ograniczała się prawie wyłącznie do wykonywania precyzyjnie określonych wskazówek radzieckiego wywiadu. Była to poniekąd kontynuacja ich działalności z okresu międzywojennego. W grudniu 1941 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa pojawiła się nasłana przez Moskwę tzw. Grupa Inicjatywna, zrzucona na spadochronach nocą 28 grudnia 1941 r. w rejonie Wiązownej k. Warszawy. W jej skład weszli, między innymi, działacze byłej KPP: Paweł Finder, Marceli Nowotko, Czesław Skoniecki i radiotelegrafist-

Komuniści byli jedynymi, których ideologia wiązała z ZSRR.

▲ 1944 r. Pluton przerzuconego drogą lotniczą z ZSRR oddziału specjalnego AL obwodu lubelskiego. Jego dowódcą był kpt. Gustaw Alef-Bolkowiak.
(zbiory prywatne)



◄ Marceli Nowotko - „Marian", „Stary" został przerzucony do kraju w grudniu 1941 r. Współtwórca i pierwszy sekretarz PPR, zostanie „zlikwidowany" przez braci Mołojców.
(zbiory prywatne)



◀ 3 kompania 1 Brygady AL pod dowództwem Z. Bieszczanina latem 1944 r. *(zbiory prywatne)*

ka Maria Rutkiewicz. Zadaniem tej grupy było zjednoczenie chaotycznie działających drobnych ugrupowań komunistycznych i odpowiednie nimi sterowanie. 5 stycznia 1942 r. członkowie Grupy Inicjatywnej powołali do życia nową, federacyjną organizację komunistyczną - Polską Partię Robotniczą. Jej centrala znajdowała się w Moskwie, a centrum kierowania na kraj - na Żoliborzu w Warszawie, przy ulicy Krasińskiego 18. 6 stycznia 1942 r. przybyła do kraju druga część Grupy Inicjatywnej. Sekretarzem partii został Marceli Nowotko - „Marian", „Stary". Wraz z Pinkusem vel Pawłem Finderem „Pawłem" i Bolesławem Mołojcem - „Edwardem" tworzył tzw. trójkę kierowniczą.



◀ Podoficer z batalionu AL im. Czwartaków. *(MON)*

Dwulicowość

„Z mieszanymi uczuciami słuchałem Findera, jego informacji i zarazem instrukcyjnych wskazówek naświetlających rolę, zadania i oblicze PPR. Wynikało z nich, że kierownictwo Kominternu - realizujące zawsze dyrektywy WKP(b) - nadało nowo powołanej partii niejako dwa oblicza, jawne i tajne. Na jawne oblicze partii składała się cała jej nie skrywana przed nikim działalność podziemia, tajne zaś, czyli skrywane przed narodem, miały pozostać powiązania partii z Moskwą, z Kominternem, uznawanie ich zwierzchnictwa nad partią mimo formalnego wyrzeczenia się przez nią przynależności do Międzynarodówki Komunistycznej". W tych słowach Władysława Gomułki zawiera się, po pierwsze, leżąca fundamentem dwulicowość PPR-u, oraz wynikające z tej sytuacji komplikacje i specyfika jej struktury, działania i celów.

Obszarem największych wpływów PPR-u była Lubelszczyzna. Kresy Wschodnie organizacja traktowała jako część ZSRR, nie podejmując na tych terenach znaczącej działalności. Zjednoczenie rozproszonych w drobnych organizacjach komunistów w szeregach PPR-u nie okazało się prostym zadaniem. Niektórzy nie dowierzali nowej organizacji. Nie brakowało również sporów wewnętrznych o władzę - ich przykładem jest zabójstwo Marcelego Nowotki przez braci Bolesława i Zygmunta Mołojców, którzy następnie sami zostali zlikwidowani przez bojówkę PPR.

Realia walki o władzę

Od początku celem PPR-u było zdobycie władzy w kraju. Początkowo cel ten wydawał się członkom partii całkowicie osiągalny - zwłaszcza dzięki poparciu ZSRR. Wystarczyło jednak już krótkie zapoznanie się z realiami polskiego podziemia, by w szeregach PPR-u zdano sobie sprawę, iż organizacja ta nie może liczyć na takie poparcie ze strony społeczeństwa polskiego, które by jej pozwoliło mieć jakikolwiek wpływ na wydarzenia w kraju.

Siły zbrojne partii

Wiosną 1942 r. PPR przystąpiła do tworzenia zbrojnego ramienia partii - Gwardii Ludowej. Struktura owej bojówki oparta była na modelu radzieckim. Jej godłem był czerwony trójkąt z literami „GL", a nie biały orzeł w koronie, tak jak we wszystkich innych organizacjach niepodległościowych. Lwią część raportów GL pisano po rosyjsku (co jest logiczne w perspektywie bezpośredniego zwierzchnictwa Kremla nad partią i jej bojówką), a trzon sił GL, szczególnie w pierwszej fazie jej istnienia, stanowili radzieccy dywersanci oraz czerwonoarmiści zbiegli z obozów jenieckich.

Nigdy komunistyczna partyzantka nie zdoła przełamać negatywnego nastawienia polskiego społeczeństwa.

W styczniu 1944 r. Gwardię Ludową przemianowano na Armię Ludową. Stopnie w organizacji upodobniono do tych, które obowiązywały w Wojsku Polskim. Teraz godłem Armii Ludowej stał się nawiązujący do piastowskiego wzoru orzeł bez korony, zaprojektowany m. in. przez Mariana Spychalskiego. I nazwa, i stopniowe „spolszczanie" kadry miały na celu zewnętrzne upodobnienie AL do „londyńskiej" AK. W okresie konspiracji, gdy wiadomości rozpowszechniały się z trudem, liczono zapewne na zmylenie wstępujących w szeregi podziemia ochotników… Nie na wiele się to zdało. Nigdy komunistyczna partyzantka nie zdoła przełamać negatywnego nastawienia polskiego społeczeństwa. Opinia ta była po części zasłużona, mając na uwadze akty terroru, których dopuszczały się niektóre oddziały AL pod pretekstem niszczenia „sługusów hitlerowskich". Często jako takich eliminowano członków niepodległościowych organizacji podziemnych nie związanych z PPR-em.



◀ Paweł Finder przybył do kraju wraz z Grupą Inicjatywną Marcelego Nowotki. Po jego śmierci został sekretarzem PPR. *(zbiory prywatne)*

W historiografii PRL-u oceniano komunistyczne siły zbrojne Gwardii i Armii Ludowej na 55 do 100 tys. członków. W ostatnich latach historycy przyjmują liczby diametralnie niższe - od 20 do 30 tys. członków. Te również raczej również nie są pewne. Z podanych ostatnio do wiadomości publicznej raportów Dowództwa Głównego Armii Ludowej (z okresu wiosny 1944 r. - a więc z okresu najwyższego rozwoju organizacji) wynika, iż w jej skład wchodziło 5 do 6 tys. członków! W tym samym okresie Armia Krajowa liczyła sześćdziesiąt lub nawet siedemdziesiąt razy więcej członków.



▼ Dowódca oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej. *(MON)*

P A N O R A M A

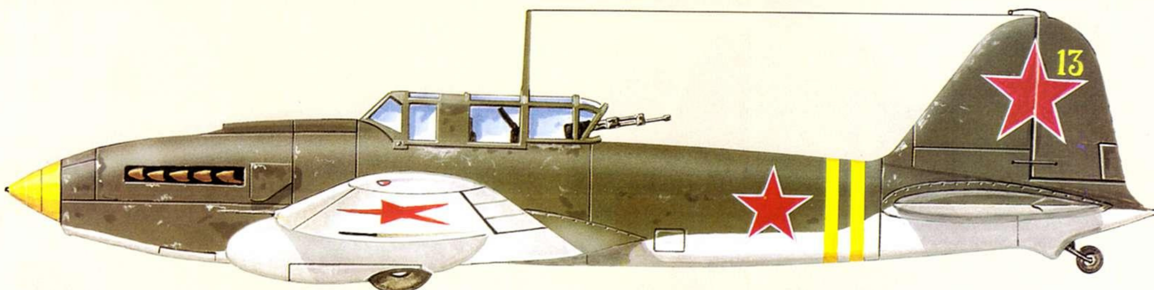
Ciężkie działo pancerne ISU-152

Skonstruowane na bazie czołgu IS-2 i przeznaczone głównie do zwalczania ciężkich czołgów nieprzyjaciela. Niezwykle skuteczne w działaniu - dziesiątkując niemieckie „Tygrysy“ na froncie wschodnim ułatwi radzieckim wojskom pancernym przejęcie inicjatywy bojowej.

ZAŁOGA: 5 osób
MASA BOJOWA: 50 t
DŁUGOŚĆ: 9,90 m
SZEROKOŚĆ: 3,05 m
WYSOKOŚĆ: 2,47 m
NAPĘD: silnik dwunastocylindrowy V2-15 o mocy 520 KM



PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 37 km/godz.
ZASIĘG: 180 km
UZBROJENIE: 1 działo wz. 1937/43 kal. 152 mm oraz 1 wielkokalibrowy karabin maszynowy



Ił-2m3

Samolot szturmowy konstrukcji Iljuszyna. Płyty stalowe o grubości do 60 mm i o łącznej wadze 950 kg, wzmacniające kadłub, stanowiły znakomitą osłonę przed ogniem nieprzyjaciela.

TYP: samolot szturmowy
WYMIARY: długość - 11,60 m. Rozpiętość skrzydeł - 14,60 m. Wysokość - 3,40 m
NAPĘD: silnik Mikulin Am-38 F o mocy 1 770 KM
SZYBKOŚĆ: maksymalna - 404 km/godz.
ZASIĘG: 600 km

PUŁAP: 5 945 m
MASA: maksymalna startowa - 6 360 kg
UZBROJENIE: 2 działka kal. 37 mm i 2 karabiny maszynowe kal. 7,62 mm w skrzydłach, 1 wielkokalibrowy karabin maszynowy obsługiwany przez tylnego strzelca pokładowego oraz 200 bomb przeciwczołgowych o wadze 2,5 kg lub 8 rakiet RS-82 i RS-132

Niszczyciel czołgów „NASHORN“ (NOSOROŻEC)

Jego stosunkowo słabe opancerzenie rekompensowała potężna siła ognia, dzięki czemu okazał się niezwykle skuteczny w zwalczaniu czołgów radzieckich i alianckich, rozbijając je celnym strzałem z odległości przekraczającej nawet 2 kilometry.



OBSŁUGA DZIAŁA: 5 osób
MASA BOJOWA: 26,5 t
DŁUGOŚĆ (z lufą): 8,44 m
SZEROKOŚĆ: 2,86 m
WYSOKOŚĆ: 2,65 m
NAPĘD: silnik benzynowy Maybach HL 120 o mocy 265 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 40 km/godz.
ZASIĘG: 210 km
UZBROJENIE: działo przeciwpancerne Pak 43/1 kal. 88 mm

Czołg ciężki KW-85

Jest on zwiastunem nowej generacji radzieckich ciężkich czołgów. Zbudowany na podwoziu czołgu KW-1, przewyższał go znacznie siłą ognia i grubością pancerza.



ZAŁOGA: 5 osób
MASA: 45 t
DŁUGOŚĆ: 6,85 m
SZEROKOŚĆ: 3,45 m
WYSOKOŚĆ: 3,30 m
NAPĘD: silnik V-2K o mocy 600 KM

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: na drodze - 40 km/godz.
ZASIĘG: na drodze - 330 km
UZBROJENIE: działo kal. 85 mm oraz 3 karabiny maszynowe DT kal. 7,62 mm
PANCERZ: do 110 mm

Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY BRONI UŻYTEJ NA FRONCIE WSCHODNIM LATEM 1943 r.

Na zachód!

▲ Radzieckie lotnisko polowe na tyłach frontu. W praktyce nie istniała żadna synchronizacja między lotnictwem a wojskami naziemnymi. Szczególnie ucierpiała na tym piechota, pozbawiona osłony z powietrza.
(zbiory G. Gorochow)

▶ Niemieckie działo szturmowe StuG III Ausf. C/D zbudowane na podwoziu czołgu PzKpfw III.
(zbiory prywatne)

▶ Radziecki order Czerwonej Gwiazdy.
(zbiory prywatne)

Lato i początek jesieni 1943 roku definitywnie oznaczały koniec wielkich sukcesów armii niemieckiej na wschodzie. Od tej chwili inicjatywa nieprzerwanie należeć będzie do Armii Czerwonej.



Bohater Związku Radzieckiego Sergiej Iwanowicz Czerkiawin brał udział w przygotowywanych przez Armię Czerwoną operacjach zaczepnych na froncie wschodnim latem 1943 roku.

„Bezwietrzna noc zapowiadała gęstą poranną mgłę. Czterech żołnierzy bezszelestnie posuwało się pod osłoną srebrzystych listowi nadbrzeżnych wierzb. Przedarli się przez niemieckie pola minowe, prześlizgnęli wzdłuż zasieków i dotarli do nieprzyjacielskich pozycji. O świcie osiągnęli brzeg rzeki. Mgła jeszcze się nie uniosła. W tafli wody Czerkiawin wyraźnie dostrzegł przejście. Był to most tak niski, że niemal dotykał rzeki. W niektórych miejscach woda wręcz go zalewała. Zrozumiał, dlaczego tak trudno było go dostrzec. Czerkiawin pozostawił swych towarzyszy na brzegu, a sam wszedł na most. Pośpiesznie podłożył ładunek, podłączył go i powrócił do swoich.

Położył się na nabrzeżu, tak jak wszyscy, pociągnął za drut i - nic... Dzięki przybliżającej odgłosy porannej mgiełce usłyszał wyraźnie jakieś głosy i ciężkie kroki. Niemcy wkraczali na most. Słyszał ich wyraźnie, nic nie widząc. Mgła gęstniała z sekundy na sekundę. Niemcy zresztą też nic nie widzieli. Czerkiawin poderwał się i pobiegł w ich kierunku. Nie obawiał się niczego. Nie miał czasu na strach.

Czerkiawin pozostawił swych towarzyszy na brzegu, a sam wszedł na most. Pośpiesznie podłożył ładunek, podłączył go i powrócił do swoich.

Wbiegł na most, rozbryzgując wodę, podłożył nową bombę. Dla pewności odbezpieczył ją, świadom, że jeżeli wybuchnie, wyleci w powietrze razem z mostem i z Niemcami. Błysk! Miał wrażenie, że jakaś siła zdziera mu z głowy hełm, wyrywa włosy...

Długo leżał nieprzytomny. Jego poparzone ciało nadal żyło. Wyrzucony w górę straszliwym wybuchem, spadł do wody, która przyniosła go do brzegu. Kiedy odzyskał przytomność, leżał na nadbrzeżnej plaży.

Kumkanie żab upewniło go w świadomości, że jeszcze żyje. Później obudziły się skowronki. Podniósł rękę do oczu. Nic nie widział. Oślepł. Jego mózg pracował gorączkowo. Gdzie się znalazł? Na którym brzegu rzeki? Sprawdził kierunek prądu. Woda przepływała z prawej do lewej. Znajdował się więc na brze-



gu okupowanym przez Niemców. Po omacku usiłował odnaleźć swój karabin, ale na próżno. W kieszeni namacał jakiś granat. Ucieszył się: nie pozwoli wziąć się do niewoli!

Jedynym jego pragnieniem było jakimś cudem przedostać się do jednostki i poinformować dowódcę o wypełnieniu powierzonej mu misji. Wślizgnął się do wody i począł płynąć, usiłując czuć po lewej kierunek prądu rzeki. W tym miejscu rzeka nie była szeroka. Szybko dobił do jakichś krzaków na przeciwnym brzegu. Znów stracił przytomność. Gdy ją odzyskał, poranne skowronki zastąpione zostały przez istny jarmark wszelkiego ptactwa... Była pełnia dnia. Szukał słońca, podnosząc powieki obolałymi palcami, ale odkrył zaledwie słabą smugę światła z trudnością przebijającą się przez mgłę. Nic mu to nie dało. Nie wiedział, gdzie znajduje się wschód, gdzie zachód. Począł iść przed siebie. Przez dwa dni i dwie noce. Nie jedząc. Aż dotarł do jakichś okopów i zawołał o pomoc.



Zastępca dowódcy rozpoznał go. Okrył własnym płaszczem. „To ty, naprawdę? Czerkiawin?. Sądziliśmy, że wyleciałeś razem z mostem. Podaliśmy cię pośmiertnie do tytułu Bohatera Związku Radzieckiego". „Pośmiertnie? Ależ ja chcę żyć! - krzyknął Czerkiawin - Chcę żyć!" ”

Akta Centralnego Muzeum Armii Czerwonej nr 4/291174



Spojrzenie na wojnę radzieckiego pisarza Jewgienija Worobiowa nie jest wolne od refleksji na temat celowości zniszczeń, jakie niesie ze sobą wojna.

„ Od lata 1941 r. ziemia wokół Orła leżała odłogiem. Od lata 1941 r. przekopywana była przez żołnierzy wojsk inżynieryjnych, orana pociskami, minami i bombami, obsiewana kulami i odpryskami pocisków. Nigdy jednak nie tknął jej pług. Ziemia Orła niszczała pod brzemieniem ciężkiego ziarna. Słyszała hałas czołgów, zmotoryzowanych jednostek, lecz już od dłuższego czasu nie słyszała spokojnego sapania traktoru.

Mieszkańcy Nikityńska już dawno zapomnieli, jak pięknie pachnie żytni czy też pszenny chleb. Pieką podpłomyki z drobno siekanej koniczyny i jedzą niedobry chleb. Zbierają kłosy jęczmienia, pszenicy, żyta. Dziś rano, na polach rozpościerających się przed Nikityńskiem, rozpętała się zaciekła walka. Ciężko tocząc się naprzód, dziesięć wrogich czołgów ugniatało ziemię i strzelało, żeby powstrzymać posuwanie się do przodu radzieckich wojsk.

Lecz nasi zaatakowali, zrzucając bomby i butelki z płynem zapalającym. I tak, wznoszące się w pobliżu miasta wzgórze, na południe od Żizdry, stało się cmentarzyskiem wrogich czołgów. Tam właśnie została unicestwiona 5 Dywizja!

Nie trudno się domyślić, jaka siła osadziła na brzegu głębokiej dziury ciężki czołg numer 619: było to dziełem bomby, która pozostawiła po sobie szeroki lej; czołg 624 miał wyrwaną wieżyczkę; została ciśnięta na ziemię z taką gwałtownością, że jej działo wbiło się w nią całkowicie; ten znów, trafiony granatem, rozleciał się niczym papierowe pudełko! Czołg 616 to łup wojenny. W żelazie dwie dziury - ślady po pociskach przeciwpancernych. Nieprzyjacielski czołg obraca się powoli wokół własnej osi, na jedynej gąsienicy, żłobiąc w ziemi głęboką bruzdę. Jest wielce prawdopodobne, że czołg 616 został najpierw trafiony, a później podpalony.

Luk jest otwarty. Zwisa z niego ciało jakiegoś żołnierza. Kula dosięgła go w chwili, kiedy usiłował wydostać się z płonącej maszyny.

Na ziemi leży ciało żołnierza. Jak wszyscy polegli na tym cmentarzysku, ma on na sobie czarną bluzę, obszytą czerwoną lamówką. To mundur czołgistów. Bluza jest częściowo zwęglona.

Znaleziony przy nim notes dostarcza z germańską dokładnością wszelkich możliwych informacji.

Znaleziony przy nim notes dostarcza z germańską dokładnością wszelkich możliwych informacji: Kurt Mayer, dowódca czołgu 616 z 5 Dywizji Pancernej. Wzrost: metr siedemdziesiąt jeden; oczy: szare; włosy: ciemny szatyn. Otrzy-



▲ Zakończenie przygotowania artyleryjskiego daje sygnał do natarcia piechoty.

(zbiory G. Gorochow)



▼ Ukraina 1943 r. Niemieckie posiłki w trakcie marszu na linię frontu. Mimo nieustannej mobilizacji rezerwy wciąż topniały.

(zbiory prywatne)



▲ **Żołnierze radzieccy pozują ze sztandarem zdobytym na walczących u boku Wehrmachtu oddziałach włoskich.**

(zbiory prywatne)

▶ **„By zwyciężyć wroga, dajcie frontowi więcej broni i amunicji. Wyżej podnieśmy sztandar socjalistycznego współzawodnictwa". Plakat radziecki z 1943 r.**

(zbiory prywatne)

▶ **Radziecki samolot myśliwski *Jak-1* był jednym z pierwszych, które jakościowo dorównywały maszynom Luftwaffe.**

(zbiory G. Gorochow)

mał żołd za miesiąc czerwiec 1943 r. Dwa razy przebywał w szpitalu. Grupa krwi: „A". Rozmiar maski gazowej: „trzy". Wysłał sześć paczek do Rosji. Hełm: rozmiar „cztery". Żonaty. Urodził się w 1914 r., w Monachium.

Sąsiedni czołg, noszący numer 626, leży na boku. Nosi ślady wyjątkowo gwałtownego zderzenia. Co mogło przewrócić tego żelaznego potwora? Wokół niego nie widać żadnego dołu; nie była to zatem bomba. Wgniecenia na boku przywodzą na myśl zderzenie z innym czołgiem.

Czołg 722 spłonął całkowicie. Wrak pokryła sadza. A przecież nie ma na nim żadnego śladu pocisku. Tajemnica szybko wyjaśnia się: w pobliżu czołgu, pod grudami wypalonej ziemi, lśnią potłuczone szczątki butelki...

Tuż obok - świeżo wykopana mogiła. Podchodzimy do niej, zdejmując hełmy. Na tabliczce, przyczepionej do wbitego w ziemię kija, ktoś napisał czarnym ołówkiem: „Porucznik Gwardii M. Rasskasow, poległy bohaterską śmiercią w nierównej walce z czołgami niemieckimi. Bohatersko prowadził swych żołnierzy do walki, nie dając wytchnienia wrogowi. Zginął za ojczyznę. Chwała bohaterowi!"

Na nagrobku leży pozostawiony przez bohatera hełm i podwójna szyba, pochodząca ze szczeliny obserwacyjnej niemieckiego czołgu. Ciężka płytka, oprawiona w ołów, nosiła ślady pocisków. Szkło przetrwało, pokryło się jedynie niezliczonymi drobnymi bruzdami. Było to, z pewnością, dziełem porucznika Gwardii, zanim wrogi czołg został trafiony zapalającą butelką. Płytkę umieszczono na mogile bohatera jako symbol jego zwycięstwa, dowód odwagi, którą okazał atakując i podpalając nazistowski czołg po uprzednim oślepieniu go. „

N. Meskidze, „Le soldat, mon p...", HOB, Paryż 1977



Manipulacja ludźmi wciągniętymi w szeregi partii działających pod okiem Moskwy miała przyczynić się do rozbicia jedności polskiego podziemia. Przypadki walk bratobójczych pogłębiały tragedię okupowanej Polski.

” W okresie powstania podziemia komunistycznego zwrócił się do mnie przyjaciel ze Stronnictwa Ludowego z interesującą propozycją :

- Czy nie chcielibyście spotkać się z generałem Żymierskim? Pragnąłby on przyłączyć się do naszego podziemia i chce na ten temat z wami porozmawiać.

W związku ze znaną w Polsce aferą nie miałem zbyt wysokiego sądu o tym generale i wcale tego przed przyjacielem nie kryłem. Przedstawił na to gotowy argument:

- Myślicie o sprawie „Protekty" i wyroku na Żymierskiego? Machnijcie na to ręką! Żymierski parę miesięcy temu poprosił trzy znane osobistości, by utworzyły sąd obywatelski i rozpatrzyły ponownie jego sprawę. Wydali oni orzeczenie całkowicie Żymierskiego oczyszczające. Uznali, że sąd państwowy działał pod naciskiem wrogiej mu sanacji i wyrok nie był niezależny.

Mimo to spotkania odmówiłem i rzecz cała poszłaby w zapomnienie, gdyby nie to, że w 1946 r. byłem u Żymierskiego wraz ze wspomnianym przyjacielem, by go prosić o wciągnięcie paru adwokatów-ludowców na listę obrońców wojskowych, aby mogli w ten sposób bronić członków własnego stronnictwa, sądzonych za „przestępstwa polityczne" przez sądy wojskowe, jedynie kompetentne w tych sprawach. Aby ratować ludzi, trzeba się było zmusić do pójścia.

Przybyliśmy na Klonową do gmachu dawnego Generalnego Inspektoratu, lśniącego wprost po tylko co ukończonym remoncie. Wszędzie posterunki, mnóstwo kręcących się oficerów w mundurach, pretendujących już do pewnej elegancji, wtedy gdy komunistyczny fason obowiązywał







▲ **20 sierpnia 1943 r. Zniszczony czołg produkcji brytyjskiej typu *Matilda* II, należący do Armii Czerwonej. Jeszcze podczas lata 1943 r. broń zachodnia stanowiła istotną część wyposażenia radzieckich wojsk pancernych.**

(zbiory G. Gorochow)

▶ **Niemiecka robotnica w hucie żelaza.**

(zbiory prywatne)



do niedbałości, błyszczące posadzki, dywany, nawet jakieś obrazy i broń na ścianach. Rozejrzawszy się lepiej, doszedłem do wniosku, że wszystko to szaber z Ziem Odzyskanych. Gdy młody adiutant zameldował nasze przybycie, drzwi do gabinetu „marszałka" otworzyły się natychmiast i najpierw wydefilowało trzech „generałów" z Zawadzkim, szefem Departamentu Personalnego, na czele, a za nim ukazał się Żymierski w mundurze marszałka, witając nas serdecznie i zapraszając do środka.

Gdy mu przedstawiłem naszą prośbę i złożyłem listę proponowanych adwokatów, zgodził się natychmiast na wszystko, prosił sprawę uważać za załatwioną i rozpoczął rozmowę polityczną. W toku jej mój towarzysz - dla zrewanżowania się za szybką pomyślną decyzję - ku memu niezadowoleniu obdarzył Żymierskiego uprzejmym komplementem, a mianowicie, że ruch ludowy żywi dla pana marszałka przyjazne uczucia i jest pewien, że pan marszałek je odwzajemnia. Żymierski aż podskoczył na fotelu:

- Zawsze je miałem dla was i mam. A nie pamiętacie, jak się zgłaszałem do waszych Baonów Chłopskich? Nie chcieliście mnie wtedy przyjąć, a nawet widzieć się ze mną. Nie chcieli także inni. Cóż miałem robić ja, generał, w czasie wojny, gdy kraj mój walczy z wrogiem? Poszedłem do PPR i to mnie zaprowadziło tutaj - Żymierski szerokim gestem ogarnął dawny gabinet marszałka Rydza-Śmigłego.

„Cóż miałem robić ja, generał, w czasie wojny, gdy kraj mój walczy z wrogiem? Poszedłem do PPR".

Tak wyglądało najbardziej autorytatywne wyjaśnienie, w jaki sposób PPR uzyskała jednego ze swych czołowych przywódców, a Armia Ludowa - ukochanego wodza, „legendarnego generała Rolę".

A adwokatów-ludowców, jak nie wpisano na listę obrońców wojskowych, tak nie wpisano. Okazało się, że Żymierski w tych sprawach nie miał nic do gadania. Decydowało wyłącznie Ministerstwo Bezpieczeństwa. ❝

Stefan Karboński, „W imieniu Rzeczypospolitej", Wydawnictwo Bellona



Zmiana warunków życia sprawiła, że dzień powszedni najeżony był przeciwnościami, do których trudno było się przyzwyczaić. Odczuwały to tak mieszkanki państw okupowanych jak i okupujących.

❞ Cechą charakterystyczną owych zim było ciągłe uczucie chłodu, gdziekolwiek by się nie poszło - opowiada Anne-Marie Raimond. - Teraz, kiedy jest zimno, wychodzimy na ulicę - zimno, wchodzimy do kawiarni - ciepło, wchodzimy do kina - ciepło. W czasie wojny, gdziekolwiek byśmy nie poszli, było zimno. Podłogi były lodowate. W hotelach brakowało ciepłej wody. W kinach i sklepach nie było ogrzewania. Marzliśmy więc cały czas. Trudno dziś sobie wyobrazić tak przemarznięte społeczeństwo. Trzeba było sobie radzić.

Gazety bardzo się przydawały do uszczelniania przeciągów i do ocieplania. Ze złożonej wielokrotnie gazety wycinaliśmy wkładki do butów. Zmienialiśmy je za każdym razem, gdy były wilgotne. Robiliśmy również plastrony. Wielowarstwowy plastron wkładało się pod kurtkę, by osłaniać piersi. To były pomysły stosowane w mieście. Było ich mnóstwo. Na wsi rzecz miała się inaczej. Szukało się w gospodarstwach baranich kożuchów i futerek królików. Garbowało się je domowymi sposobami, żeby pozostały sztywne. Potem szyło się kurtki męskie, damskie, dla motocyklistów. Kurtki nosiło się futrem do wewnątrz. Było w nich bardzo ciepło. Z futerek królików szyło się zarówno spódnice jak i „góry", bolerka i toczki. ❝

Guylaine Guidez, „Femmes dans la guerre", s.73





Konstanty Rokossowski (1896-1968)

Urodził się 21 grudnia 1896 r. w Wielkich Łukach, w rodzinie polskiej. Jego ojciec pracował jako maszynista kolejowy. Mając lat 14, ze względu na trudne warunki materialne rodziny, zmuszony został przerwać naukę i podjąć pracę zarobkową. W chwili wybuchu I wojny światowej zaciągnął się na ochotnika w szeregi w szeregi 5 Kargopolskiego Pułku Dragonów, z którym brał udział w walkach w okolicach Radomia, pod Sandomierzem, Łodzią, Sochaczewem, Rygą i Kownem. Jego męstwo na polu bitwy nagrodzone zostanie Krzyżem Św. Jerzego.

W końcu 1916 r. skierowany został do szkoły podoficerskiej. Po jej ukończeniu otrzymał stopień kaprala.

Pod sztandarami rewolucji

W chwili wybuchu Rewolucji Październikowej Kargopolski Pułk Dragonów przeszedł na stronę władz rewolucyjnych. Jego dowódcą został Juszkiewicz, a zastępcą Rokossowski. Od lipca 1918 r. pułk wejdzie w skład 3 Uralskiej Dywizji 3 Armii, która będzie brać udział w opanowaniu Kazania, Symbirska, Syzrania i Samary. Pierwsze stanowisko dowódcze zostanie powierzone Rokossowskiemu w 1919 r. Obejmie on dowództwo 2 Dywizjonu 1 Uralskiego Pułku Kawalerii, z którym walczyć będzie na Syberii. W 1926 r. ukończy Wyższą Szkołę Kawalerii. W latach 1929--1937 dowodzić będzie między innymi brygadą, dywizją i korpusem kawalerii.

Aresztowany w 1937 r. pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i Japonii, powróci do służby wojskowej wiosną 1940 r. Obejmie wtedy dowództwo V Korpusu Kawalerii.

Aresztowany w 1937 r. pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i Japonii, powróci do służby wojskowej wiosną 1940 r. Obejmie wtedy dowództwo V Korpusu Kawalerii. W pierwszych tygodniach wojny dowodzi IX Korpusem Zmechanizowanym. W chwili rozpoczęcia operacji „Barbarossa" jednostka ta nie osiągnęła jeszcze pełnej gotowości bojowej, lecz wzięła udział w walkach w okolicach Łucka i Nowogrodu. Od sierpnia 1941 r. powierzone mu zostaje dowództwo grupy operacyjnej, a następnie 16 Armii. Pod dowództwem Rokossowskiego 16 Armia odniesie szereg znacznych sukcesów w bitwie o Moskwę.

Stalingrad-Warszawa-Berlin

W styczniu 1942 r., podczas kontrofensywy radzieckiej, wyzwala Suchinicze. Przypadkowo ranny, powróci na front dopiero latem 1942 r., już jako dowódca Frontu Briańskiego (później przemianowanego na Doński). Odegra decydującą rolę w pokonaniu niemieckiej Grupy Armii feldmarszałka Paulusa. Za zwycięstwo w tej bitwie mianowany zostanie generałem-pułkownikiem i udekorowany nowo ustanowionym Orderem Suworowa I stopnia. Jego nazwisko zwiąże się z najważniejszymi operacjami wojennymi na froncie wschodnim: z bitwą pod Kurskiem czy z operacją „Bagration". Mianowany marszałkiem Związku Radzieckiego 29 czerwca 1944 r., 20 lipca 1944 r., na czele 1 Frontu Białoruskiego, przekroczy Bug. W sierpniu 1944 r. dociera na przedpola walczącej Warszawy. Zapytywany, dlaczego nie przyszedł jej z pomocą, odpowiedział w wywiadzie dla „Sunday Timesa": „Jeśliby Niemcy nie rzucili całej tej machiny wojennej, moglibyśmy wziąć Warszawę, jednakże nie frontalnym atakiem. Zostaliśmy odrzuceni do tyłu. Takie rzeczy zdarzają się na wojnie". 18 grudnia 1944 r., jako dowódca 2 Frontu Białoruskiego, brał udział w szeregu zwycięskich walk na polskim Wybrzeżu, m. in. w walkach o Gdańsk, a następnie w operacji berlińskiej.





◀ Konstanty Rokossowski, Bernard Law Montgomery oraz Gieorgij Żukow na defiladzie oddziałów alianckich w Niemczech w 1945 r.

(zbiory prywatne)

Po wojnie

W latach 1945-49 marszałek Rokossowski otrzymuje nominację na dowódcę Północnej Grupy Wojsk Radzieckich stacjonujących w Niemczech, a 7 listopada 1949 r. - obejmuje stanowisko ministra obrony narodowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jako taki w imieniu Polski podpisze Układ Warszawski. W 1952 r. zostaje wicepremierem Polski. Jest również członkiem KC i członkiem Biura Politycznego KC PZPR. Usunięty z centralnych władz państwowych po październiku 1956 r. powróci do Związku Radzieckiego, gdzie przez jakiś czas będzie pełnił funkcję wiceministra obrony ZSRR, a następnie dowódcy Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego. W 1962 r., jako Generalny Inspektor Armii Radzieckiej, kierował będzie szkoleniem wojsk. Umrze 3 sierpnia 1968 r., w wieku siedemdziesięciu dwóch lat.

Kobiety a wojna

W następstwie I wojny światowej sytuacja kobiet w Europie XX wieku przeszła głębokie przeobrażenia. W latach 1914-1918 kobiety musiały zastąpić mężczyzn w tradycyjnie przez nich wykonywanych czynnościach.

Przyczyniło się to do istotnych zmian w ich mentalności. Nie należy jednak sądzić, iż proces ten rozwiązał wszystkie problemy związane z równouprawnieniem. We Francji na przykład, mimo presji wywieranej przez nie na klasy rządzące, nadal nie przyznawano kobietom praw wyborczych. W świadomości społecznej ścierały się różne tendencje: amerykański model „kobiety wyzwolonej", kreowany przez nowe ustroje totalitarne wzór kobiety-matki, służącej stawianym wyżej niż cele osobiste czy rodzinne celom Narodu i Państwa, i wreszcie tradycyjny, „wiktoriański" model europejski, wprawdzie uwznioślający kobietę, ale za cenę bezgranicznej uległości mężowi, i umniejszania jej roli w życiu społecznym i politycznym.

W świadomości społecznej ścierały się różne tendencje.

II wojna światowa przyniosła liczne przemiany w tej dziedzinie ze względu na wyjątkowy, globalny charakter konfliktu i mnogość politycznych ustrojów weń zaangażowanych, a reprezentujących odmienne wyobrażenie o kobiecie i o jej roli w tej ciężkiej próbie.

W cieniu Mussoliniego

We włoskim społeczeństwie, w latach przedwojennych, ciągle jeszcze panował „patriarchalny" typ stosunków społecznych, w którym kobiecie przypisana była przede wszystkim rola matki i żony, uległej wobec autorytetu męża. Oczywiście, tak jak w całej Europie, dokonano postępu ułatwiając kobietom dostęp do kultury i do nauki oraz usprawniając opiekę zdrowotną, co wpłynęło przede wszystkim na spadek śmiertelności noworodków i poprawę warunków połogu. Jednak ogólnie rola kobiety w społeczeństwie włoskim, zgodnie ze śródziemnomorską i katolicką tradycją, nadal ograniczała się do „piękniejszej połowy silnego i wojowniczego mężczyzny", tym bardziej, że - wbrew nowoczesnemu obrazowi, jaki usiłował ukazywać faszystowski reżim - wymóg wzrostu przyrostu naturalnego należał do największych trosk leżących na sercu faszystowskich dygnitarzy. Miał on umożliwić spełnienie rojeń o ekspansji odrodzonego Imperium na kraje sąsiednie i zamorskie. A sam Mussolini oficjalnie głosił: „praca odciąga kobiety od obowiązku reprodukcji. I jeśli nawet sama praca nie stanowi tu bezpośredniej przeszkody, to jednak skłania ona kobiety do niezależności, oraz do szkodzących płodności zachowań fizycznych i moralnych". Olbrzymie potrzeby kraju unowocześniającego swą gospodarkę, a następ-

▲ Zjednoczenie narodu radzieckiego we wspólnej walce było jednym z głównych tematów propagandy radzieckiej. Tu: spotkanie czołgistów z kołchoźnicami.

(zbiory G. Gorochow)

▼ Hitler nie przewidział dla kobiety żadnej funkcji związanej z noszeniem broni. W ZSRR natomiast można było znaleźć kobiety na najbardziej wysuniętych stanowiskach bojowych.

(zbiory prywatne)





◄ Kobieta-żołnierz Armii Czerwonej po odbiciu Sewastopolu w 1944 r.

(Nowosti)

nie przystąpienie Włoch do wojny, zmuszą ideologów faszyzmu do stopniowej reorientacji poglądów. W fabrykach, urzędach i na roli zabraknie kilku milionów mężczyzn powołanych pod broń - - ich miejsce będą musiały zająć kobiety.

Gdy w roku 1933 ilość pracujących kobiet oceniano w Niemczech na 11, 5 mln, to w roku 1944 było ich już prawie 15 mln.

W służbie III Rzeszy

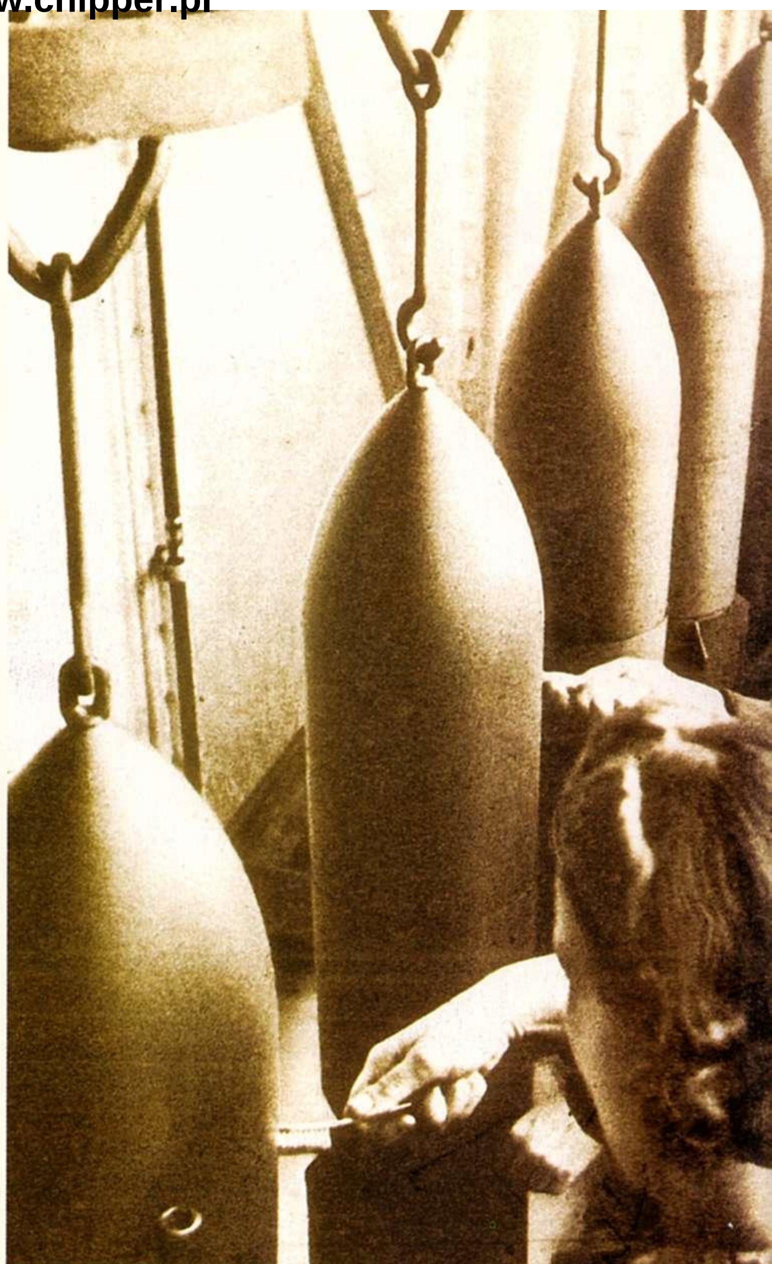
Sytuacja kobiet w Niemczech była odmienna niż we Włoszech. Co prawda władze hitlerowskie wywierały silną presję na Niemki-aryjki, by bez reszty oddały się obowiązkom żony i matki, niemniej jednak nie były one wyłączane ze świata pracy, jak na ogół miało to miejsce jeszcze we wczesnych latach przedwojennych. Teraz miliony niemieckich kobiet musiały zastąpić przy warsztacie, pługu i w instytucjach publicznych swych mężów, ojców i synów walczących i ginących na frontach II wojny światowej.

Gdy w roku 1933 ilość pracujących kobiet oceniano w Niemczech na 11, 5 mln, to w roku 1944 było ich już prawie 15 mln, do czego dodać należy 2,3 mln kobiet z krajów okupowanych, zmuszonych do niewolniczej pracy na rzecz III Rzeszy. Były to głównie Polki, Rosjanki i Ukrainki. I to właśnie w znacznej mierze dzięki pracy kobiet, mimo wojennego niedostatku, alianckich bombardowań i coraz tragiczniejszych wieści z frontu, przemysł niemiecki mógł aż do maja 1945 r. produkować niezbędne uzbrojenie i zaopatrzenie dla walczącej armii. Ale i armia upomniała się o kobiety - dziesiątki tysięcy młodych Niemek podjęło służbę w jednostkach pomocniczych wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki - obsługiwały kancelarie, węzły łączności, transport itp. Ale w jednym Hitler był konsekwentny aż do końca: niemiecka kobieta nie mogła walczyć z bronią w ręku. To był obowiązek i przywilej niemieckiego mężczyzny! Nawet w końcowej fazie wojny, gdy już sama Rzesza stała się polem walki i gdy do oddziałów Volkssturmu wcielano starców i kalekich, a 14-latkom z Hitlerjugend wciskano w ręce *Panzerfausty*, niemieckim kobietom nie wydano broni. Nad bieżącą koniecznością górę wzięła atawistyczna zasada: mężczyzna ma walczyć i zwyciężać, a kobieta - rodzić przyszłych wojowników.



▼ Nowy typ kobiety amerykańskiej - rysunek Normana Rockwella na okładce „Saturday Evening Post" z 29 maja 1943 r.

(zbiory prywatne)



▲ W Niemczech kobiety stają się podporą przemysłu chemicznego i zbrojeniowego.

(ECPA)

U stóp wieży Eiffla

Status Francuzki za rządów Vichy był niejednoznaczny, tak zresztą jak wszystko, co wiąże się z tym reżimem- -hybrydą, który nie był ani totalitarny, ani prawdziwie konserwatywny. Owa dwuznaczność odnosi się również i do propagandowego hasła Pétaina - „Praca, Rodzina, Ojczyzna". Można się zastanawiać, jaka więc zasadnicza rola miała być przypisana francuskiej kobiecie: prokreacja, edukacja czy praca? Model kobiety propagowany



► Polki na przymusowych robotach w Rzeszy

(ECPA)



▶ **W Wielkiej Brytanii ukazuje się wiele wojennych książek kucharskich, o „sztuce przyrządzania resztek".**
(zbiory prywatne)

▼ **„Szara mysz" - członkini oddziałów łącznościowych niemieckich wojsk naziemnych.**
(ECPA)

przez Vichy był wyraźnie związany z życiem rodzinnym - Dzień Matki stał się oficjalnym świętem, bowiem właśnie rodzina miała stanowić filar reżimu. Wprawdzie rząd Vichy rzadko zmieniał istniejące ustawodawstwo, to jednak często interpretował je odmiennie niż za czasów III Republiki - aborcja była surowo karana, a uwiedzenie żony żołnierza przebywającego w niewoli nie stanowiło już prywatnego występku, a „przestępstwo społeczne wymierzone w dobro publiczne". Ideał kobiety-matki leżał u podstaw reżimu i był aprobowany przez większość ugrupowań społecznych i politycznych. Jednakże rząd Vichy zmuszony był dostosować swe hasła do specyficznych okoliczności wojennych, a zwłaszcza do nieobecności 1,6 mln mężczyzn-jeńców wojennych, których brak był dotkliwie odczuwany w przemyśle i rolnictwie. A więc teraz kobiety, obarczone odpowiedzialnością tak za dzieci jak i za starsze pokolenie, osiągają większą niezależność, zastępując mężczyzn na stanowiskach pracy. Wzrasta więc nieustannie zatrudnienie kobiet, tym bardziej, że - zgodnie z dekretem rządowym - Francuzki nie będą już zmuszane do pracy w Niemczech. Nie powinno to jednak przesłaniać trudności, z jakimi musiały się one borykać na codzień, by sprostać potrzebom rodziny pozbawionej męża czy ojca. Mimo tak absorbującej troski o byt swych rodzin, wiele Francuzek znalazło dość woli i hartu, by czynnie włączyć się do Ruchu Oporu.

Wiele Francuzek znalazło dość woli i hartu, by czynnie włączyć się do Ruchu Oporu.

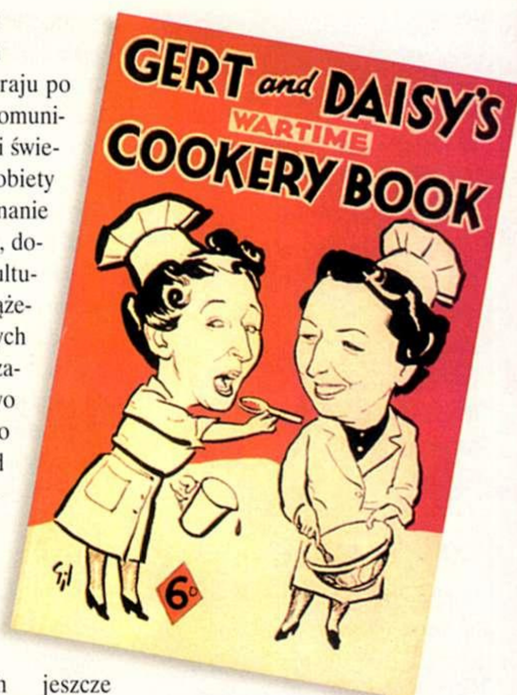


Pod czujnym okiem Stalina

Obejmując władzę w kraju po zwycięstwie rewolucji, komuniści obiecywali narodowi świetlaną przyszłość. Dla kobiety oznaczać to miało zrównanie w prawach z mężczyzną, dostęp do pracy, nauki i kultury, a poza tym - dla odciążenia ich od domowych obowiązków przeszkadzających w pracy - państwo radzieckie gwarantowało im pełną opiekę nad dziećmi. Ta wielkoduszność władzy miała ukryty cel: tworząc nowe społeczeństwo, należało odciąć najmłodszych od wpływu rodziców, przesiąkniętych jeszcze „burżuazyjnymi przesądami". W praktyce więc kobiety, tak w mieście jak i na wsi, pracowały na równi z mężczyznami i podobnie jak oni poddawane były nieustannej politycznej indoktrynacji. Dzieci z konieczności trafiały do żłobków, ale już od przedszkola zaczynała się ich polityczna tresura, najpierw pionierska, potem komsomolska. W ten sposób wychowywano nowe radzieckie pokolenie, pozbawione więzów rodzinnych i rodzinnej tradycji, posłuszne władzy i ślepo wierzące w nieomylność Wodza.

Intencją władzy było uformowanie „kobiety radzieckiej" - wyzwolonej ze „starych nawyków" i realizującej w entuzjastycznym porywie kolejne dyrektywy partii, takie jak: industrializacja, kolektywizacja, demaskowanie „wrogów ludu" itp. - przodującej w pracy przy warsztacie, na traktorze, na uniwersytecie…

Tak gruntowne przeorywanie świadomości nie było łatwe, zwłaszcza w skali gigantycznego kraju. Określenie „kobieta radziecka" zdawało się sugerować jakiś monolit, stworzony przez miliony kobiet myślących i działających według jedynie słusznego schematu. A przecież „radziecką kobietą" była i prosta kołchoźnica spod Wiaźmy, i nie w pełni jeszcze „wyzwolona" z tradycyjnej moralności leningradzka inteligentka, czy też wyrosła w innej tradycji i mentalności





W telegraficznym skrócie

PRUSZKÓW

W warsztatach kolejowych w Pruszkowie przystąpiono do podziału pracowników na trzy grupy, zależnie od wydajności ich pracy. W celu zachęcenia do wydatniejszej pracy mają wyższe grupy otrzymywać lepsze deputaty żywnościowe. Gdy nie pomaga terror pracy, próbuje się przekupić robotnika polskiego lepszym jedzeniem.

„Czyn", maj 1943

LWÓW

Niemcy przygotowują się gorączkowo do obrony Lwowa przy pomocy ludzi schwytanych w ulicznych łapankach, powoływanych pisemnie przez Urząd Pracy i służby budowlanej, kopie się rowy strzeleckie, umocnienia i zasieki dokoła miasta. Do tej pracy nie bierze się całej ludności męskiej, jak to miało miejsce w Stanisławowie. Część poborowych przeznacza się również do wykonywania tych prac. W samym mieście rośnie ilość bunkrów, rowów strzeleckich i schronów betonowych. Wierci się w wielu miejscach studnie, buduje schrony publiczne i zbiorniki na wodę.

„Szaniec", Warszawa 21 VII 1943

POLSKA ZACHODNIA

Wzmożona akcja wysiedleńcza objęła ostatnio powiaty: żywiecki, wadowicki i bielski, w słabszym stopniu chrzanowski, olkuski i zawierciański. Dotyka ona Polaków i częściowo osoby zapisane do IV kategorii listy niemieckiej. Na miejsce wysiedlonych osadza się uchodźców z terenów zbombardowanych w Rzeszy.

„Polak", 25 VIII 1943

OPOLSZCZYZNA

W okręgu Koźla, na lewym brzegu Odry zmienia się masowo nazwiska o brzmieniu polskim na niemieckie. Opór ludności łamie się groźbą wysiedlania i kar administracyjno-policyjnych.

„Polak", 25 VIII 1943



▶ Radziecka sanitariuszka niosąca pomoc rannemu czerwonoarmiście.

(Nowosti)

Uzbeczka, czy Gruzinka. Fale politycznych „czystek" wymiatały „do piachu", do więzień i do łagrów miliony realnych i domniemanych wrogów ustroju - były wśród nich i setki tysięcy kobiet - zrównanych z mężczyznami i pod tym względem. A nowa, komunistyczna moralność wymagała, by pozostali - na razie - na wolności współmałżonkowie i dzieci, publicznie wyrzekali się swych „zbrodniczych" mężów, ojców...

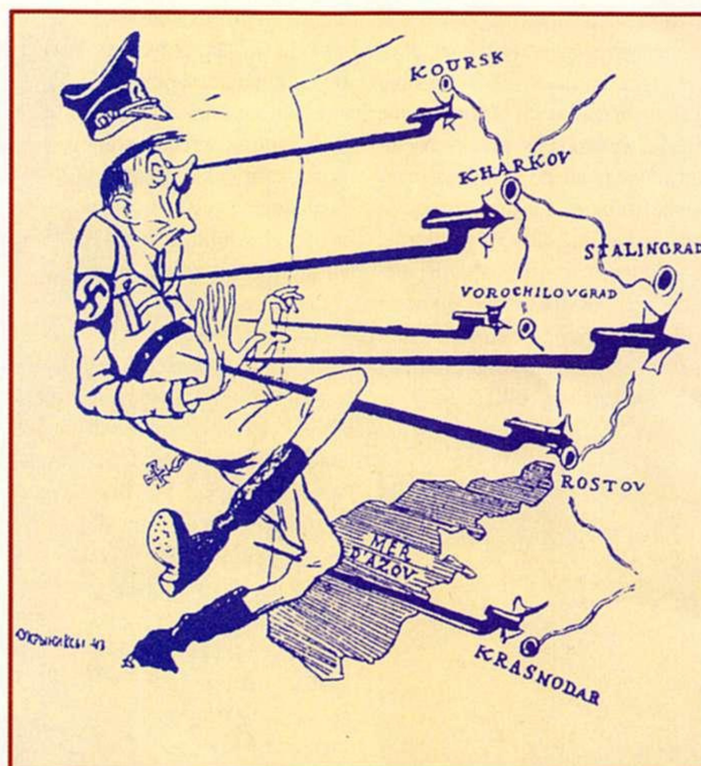
Kolejnym nieszczęściem dla radzieckich kobiet stała się wojna. Pozbawione swych mężczyzn, przejąć musiały ich obowiązki. To głównie dzięki ich woli przetrwania, w warunkach głodu i wszelkich wyrzeczeń, trwała produkcja dla frontu i na elementarne zaopatrzenie kraju. Nie oszczędziły ich ani wojenne ewakuacje, ni deportacje. A gehenna kobiet „spod okupacji", ginących z głodu i podczas pacyfikacji, lub wywożonych do Niemiec, do niewolniczej pracy...

I jeszcze jeden aspekt „zrównania w prawach". Już od lat 20-tych ZSRR kładł olbrzymi nacisk na przysposobienie wojskowe młodzieży obojga płci, mając w perspektywie - zapowiedziany jeszcze przez Lenina i Trockiego - „wyzwoleńczy marsz na Zachód". I w latach próby, jaką stała się tzw. Wojna Ojczyźniana, kobiety radzieckie, a głównie dziewczęta, masowo i ochotniczo zgłaszały się do wojska. A Stalin nie miał „burżuazyjnych skrupułów" - dał kobietom broń do ręki! Walczyły, nie ustępując wytrwałością i odwagą mężczyznom. W Armii Czerwonej były więc kobiece eskadry bojowe, kobiece bataliony pancerne i kompanie strzeleckie. Na obszary zajęte przez wroga zrzucano na spadochronach kobiety - dywersantki.

Ale czy można sobie wyobrazić wojenną „specjalność" bardziej sprzeczną z odwiecznym archetypem kobiety-matki i opiekunki domowego ogniska niż kobieta snajper? Szkolone masowo na odpowiednich kursach, trafiały na pierwszą linię frontu. Tam, tkwiąc godzinami i dniami w przemyślnych zasadzkach, wypatrywały celu. Polowały, trafiały, rywalizowały między sobą, prowadząc „rachunek osobisty" - dziewczyny rekordzistki miały na swym koncie po 200, 300 „faszystów"... Czy potrafiły potem być dobrymi, czułymi żonami i matkami?

A los kobiety radzieckiej po zakończeniu wojny? Gdy kraj był w ruinie, gdy z wojny nie wróciły miliony mężów, ojców i synów, a setki tysięcy zgnojono w łagrach i zsyłkach?

HUMOR I SATYRA



▲ Sytuacja wojsk niemieckich na froncie wschodnim staje się coraz bardziej krytyczna. W wielu miejscach Armia Czerwona przejmuje inicjatywę. Karykatura radziecka.

(zbiory prywatne)



GEST KUPIECKI

Telefon do zakładu pogrzebowego:
- Tu miała być przysłana trumna i dotąd jej nie ma, co się stało?
- Co?
- Trumna.
- Nie rozumiem, o co panu chodzi?
- Niech pan słucha: t jak Todt, r jak Reichenau, u jak Udet, m jak Moelders, n jak następny, a jak Adolf.
- Ach tak, teraz rozumiem. Zaraz wysyłamy. Od siebie dodamy jeszcze darmo miejsce.

„Satyra w konspiracji", MON, Warszawa 1948 r.



SADYSTKA

Przewożą rannych Niemców. Policjant rozpędza tłum. Jakaś niewiasta płacze żałośnie.
- Co się pani tak roztkliwia - pyta ktoś obojętnie stojący.
- Jak mam nie płakać - odpowiada niewiasta - kiedy w karetce jest miejsca na sześciu, a przywieźli trzech.

„Satyra w konspiracji", MON, Warszawa 1948 r.

PIECHUR ARMII CZERWONEJ

1941 -1943



Zbiory: G. Gorochow / fotografia: Marek Pszenicki

1. Hełm stalowy wz. 1940 • 2. Kurtka watowana - „tiełogrejka", niezwykle popularna wśród żołnierzy i praktyczniejsza od ciężkiego, sukiennego szynela • 3. Spodnie z ocieplającą podszewką • 4. Buty wzoru żołnierskiego • 5. Karabin *Mosin* wz. 1891/30, kal. 7,62 mm • 6. Oliwiarka do karabinu • 7. Ładownice wz. 1930 - jedna w wersji szytej, druga wzmocniona nitami • 8. Opatrunek indywidualny • 9. Książeczka wojskowa • 10. Torba meldunkowa ze sztucznej skóry